

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	2,91 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośnieniem . . .	8,73 " "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — część kwoty abonamentowej. — —

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Andrzej z Awe!  
Środa: Marcina b. w.

CHOJNICE, środa dnia 11 listopada 1931 r.

Słońca wschód 6.47 zachód 15.54  
Księżyc wschód 09.37 zachód 16.34

## Więści o krótkiej treści

### Sejm odroczone

został na 30 dni. W czasie tym obradować będą komisje.

### Rozmowy ambasadora francuskiego w Berlinie z władzami rządu francuskiego

odbędzie się w dalszym ciągu. Po konferencji z Lavalem p. Francois Poncet konferował wczoraj z ministrem finansów p. Flandin, a dziś odbędzie naradę z Briandem.

### Do starć nacjonalistów z policją

przyszło wczoraj w Lipsku i Bremenje. Wymieniały strzały, które na szczęście nikogo nie zraniły. Arresztowano szereg hitlerowców. W Bremenje kilka osób zostało zamianych podczas bójki.

Z Bremenje donoszą, że w czasie starcia nacjonalistów z Reichsbanowcami jeden hitlerowiec został zastrzelony.

### Wielka przedziałnia spłonęła

w Springheo, pod Oldham w Anglii. W fabryce zatrudnionych było w tym czasie 240 robotników, którzy wszyscy zdołali się uratować.

### Bomba w koszyku z owocami Zamach na b. cesarza chińskiego

London. — Z Tien-Tsinu donoszą: Na byłego cesarza chińskiego dokonano próby zamachu bombowego. W niedzielę do hotelu w którym mieszkał cesarz przybył pewien Chińczyk, który oddał służbie koszyk z owocami, przeznaczony dla byłego cesarza.

Gdy cesarz koszyk otworzył znalazł pomiędzy owocami bombę, która na szczęście nie eksplodowała. Chińczyk znikł bez śladu. Policja dotychczas nie może go odszukać.

### W 25-lecie kapłaństwa

Z okazji 25-lecia kapłaństwa Prezydent Rzplitej przesłał do ks. biskupa Kubiny następującą depeszę:

„Z okazji jubileuszu zasług, położonych dla Polski i Kościoła, przesyłam Waszej Eksceleńcy gorące życzenia długich lat owocnej pracy“.

### Nowy transport złota

Samoloty komunikacyjne zyskują coraz większą popularność jako najszybszy najbezpieczniejszy i najtańszy środek transportu drogowego i tak dziś poszukiwanego przez wszystkie banki złota.

W dniu 3 bm przybył do Warszawy samolotem PLL. „Lot“ z Londynu via Wiedeń nowy znacznie większy transport złota dla jednego z banków warszawskich w ilości 70 kg. wartości około 400.000 złotych.

Ogółem w kilku transportach przybyło dotychczas z Anglii do Polski drogą powietrzną, przeważnie via Wiedeń, około 350 kg złota, co przedstawia wartość około 2 miliardów złotych.

### Mussolini w bazylice św. Piotra

Mussolini odwiedził bazylikę watykańską w charakterze świadka przy ślubie córki ministra komunikacji Ciano. W orszaku ślubnym znajdował się również minister spraw zagranicznych Grandi.

Państwo młodzi i premier, powitani przez arcybiskupa Pellizzo, pomodlili się przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu i u grobu Księcia Apostołów poczem ucałowali stopy brązowego posągu św. Piotra. Po ceremonii ślubnej arcybiskup Pellizzo złożył życzenia nowożeńcom i pozdrowił serdecznie Mussoliniego.

### Sejm Polaków z obczyzny

Warszawa. — W dniu wczorajszym przed południem w gmachu senatu rozpoczęły się obrady plenarnego zjazdu dorocznego rady organizacyjnej Polaków z zagranicy z udziałem członków rady, re-

## W rocznicę dziejowego Zmartwychwstania

Trzynastcie lat upływa od tej wiekopomnej chwili w dziejach naszego narodu, w której staliśmy się znów wolni w Niepodległej Ojczyźnie.

Trzynastcie lat mija od tej niezapomnianej chwili, w której naród polski wyszedł z domu niewoli i wrócił do obiecannej ziemi wolności, w której Polska, przez półtora wieku żyjąca tylko w myślach starszych, w głębi naszych serc i marzeń — stała się ciałem i krwią. Szata pokutną zamieniła na królewski płaszcz, a skroń przyzdobiła złotą koroną państwa wczorajszego majestatu.

O tej wspaniałej chwili marzyły napróżno całe pokolenia, o zrealizowanie tego marzenia walczyły miliony i miliony składały na ołtarz przyszości daninę z krwi, życia i mienia, a o te wielką wojnę narodów, która nam dała odrodzenie państwowe, modlił się nieśmiertelny Adam Mickiewicz i najwięksi geniusze nasi minionego wieku niewoli. To, co dla minionych pokoleń było niedościgłym niemal ideałem, stało się w naszych oczach przed trzynastu laty promienną rzeczywistością.

I nie dziwnego, że data 11 listopada 1918 roku dla historii polskiej, dla długiego szeregu pokoleń przyszłych pozostanie datą największą, powiedziec można datą nieśmiertelną, bo wyrażającą najdonioślejszy etap, jaki może być w życiu narodu: zmartwychwstanie państwowe.

Długa jednak i bolesna drogę musiał przejść naród polski, przejść musiał krzyżowy szlak goryczy, poniżenia i męki zanim doczekał się tego zmartwychwstania. Pokolenia marły i waliły się w grób, szamocąc się z przewagą wrogów, z własną słabością, szarpiąc skrwawionymi dłońmi niezawistnie, ohydnie kajdany.

prezentujących najważniejsze ośrodki Polaków z zagranicą w Europie i Ameryce.

Zjazd zagał prezes rady prof. Szymański. Serdeczne przemówienie powitał jako gospodarz siedziby, w której zjazd obraduje wygłosił marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz. Obszerny referat sprawozdawczy o rozwoju prac rady zwłaszcza wśród emigrantów polskich w Stanach Zjedn. A. P. złożył na pierwszym posiedzeniu dyrektor biura rady p. Lenartowicz. Następnie poseł dr. Szawlewski — wiceprezes rady wygłosił referat pod tytułem: „Sprawa współpracy gospodarczej polonji zagranicznej z Macierzą“, zaś poseł Tomaszewicz wygłosił referat o potrzebach prasy polskiej zagranicą. Wśród gości zaproszonych na pierwszym posiedzeniu rady obecny był reprezentant rządu w osobie dyrektora urzędu emigracyjnego p. Nakonecznikow. Poza tem wzięli udział reprezentanci organizacyj krajowych, współpracujących z Polakami z zagranicą. Z wielkim entuzjazmem przyjęto wiadomość o ostatecznym wejściu w skład rady najpotężniejszych organizacyj polskich w Stanach Zjedn. Obrady zakończone zostały w dniu dzisiejszym.

### Nowy samolot komunikacyjny

W Instytucie Badań Technicznych Lotnictwa odbywają się obecnie próby nowego polskiego samolotu komunikacyjnego, wykonanego przez Podlaską Wytwornię Samolotów.

Jest to aparat typu PWS 24 z silnikiem Wright'a o mocy 220 KM. wykonany w polskich zakładach Skody.

PWS 24 jest samolotem czteroosobowym o konstrukcji stalowo-drewnianej. Dotychczasowe próby dały znakomite wyniki, wobec czego aparaty tego typu wprowadzone zostaną najprawdopodobniej na polskich liniach komunikacyjnych i zastąpią cztery osobowe samoloty typu Junkers'a, które stopniowo wycofywane będą z komunikacji.

Pierwszy samolot PWS 24 użyty będzie do komunikacji osobowej po odbyciu przepisowej ilości 100 godzin lotów warunkowych.

Wytwaliśmy przecież, ponieważ była w nas żywotność, dziwna moc utajona, oraz płomienna wiara w odwieczne prawo do życia, wiara w sprawiedliwość Boga i w sprawiedliwość dziejową.

Wytwaliśmy także w naszej decydującej chwili kiedy zbliżająca się niepodległość trzeba było jeszcze wywalczyć, okupić strugami krwi, opróżnić aureolą bohaterstwa i poświęcenia, scementować żmudnymi wysiłkami pracy organizacyjnej wśród nawału trudności i przeciwności.

Dzisiaj po latach trzynastu jesteśmy już państwem, z którym świat liczy się już poważnie, jesteśmy mocarstwem, zabierającym głos w sprawach obchodzących całą Europę. Zdołaliśmy nawet do tego stopnia umocnić podwaliny gospodarcze naszego państwa, że dzisiaj skutecznie przeciwstawić się możemy kryzysowi światowemu, że w chwili, w której chwieją się najsilniejsze waluty świata, Polska bez większych obaw patrzy w przyszłość. I historia dziejów stwierdzić kiedyś musi, że nie zmarnowaliśmy początkowego okresu naszej wolności.

Jak po inne lata, tak samo i dzisiaj zaszumią znów sztandary i zapłoną światła uroczyste na pamiętkę wyzwolenia. Wszystkie serca polskie zespolą się znów w zgodnym porywie miłości i czci dla Tej, która nam wszystkim jest matką, dla Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Niechże ten radosny dzień rocznicy wyzwolenia będzie po wszystkie czasy dniem ślubowania, że wytrwamy do końca w wielkiej dziejowej akcji doprowadzenia umiłowanej Ojczyzny naszej na najwyższe wyżyny polęgi i chwały mocarstwowej.

### 10-lecie poznańskiego Związku oficerów rezerwy

W niedzielę oddział poznańskiego Związku Oficerów Rezerwy obchodził uroczystość 10-lecia swego istnienia. Akad. zongaliz. z tej okazji zaszczylił swą obecnością bawiący w Poznaniu ambasador francuski La Roche, któremu zebrani urządzili spontaniczną owację.

Ambasadora Laroche powitał płk. Chłapowski i orkiestra 58 pp odegraniem Marsyljanki, gen. Malinowski, gen. Serda-Teodorski, mjr. Duchon, członek misji francuskiej płk. Dżugaj, szef sztabu, przedstawił wiele władz i zaproszeni goście.

Akademje zagał płk. Chłapowski, który podziękował serdecznie ambasadorowi Laroche za przybycie i wznosił okrzyk na cześć Francji. W odpowiedzi ambasador Laroche wznosił okrzyk: „Niech żyje Polska“. Orkiestra odegrała „Marsyljankę“ i „Jeszcze Polska“. Następnie wojew. p. Raczyński życzył Związkowi imieniem rządu pomyślnego rozwoju gen. Malinowski złożył życzenia w imieniu armji, gen. Raszewski imieniem oficerów przeniesionych w stan spoczynku, w związku Uczestników Powstań Narodowych „Orlą“ lwowskich i podoficerów rezerwy. Z kolei wicepr. Głowacki wygłosił sprawozdanie 10-letniej działalności związku, gen. Serda-Teodorski referat o roli i zadaniach oficerów rezerwy. W końcu uczczono zasłużonych członków wręczając odpowiadający dyplom prezesowi Chłapowskiemu, p. Kopie i Głowackiemu oraz 20 członkom za gorliwe spełnianie obowiązków. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego.

### Rzym posiada już zgórą milion mieszkańców

Ostatni spis ludności w Rzymie wykazał, że stolica Italji posiada obecnie 1.103.881 mieszkańców. W okresie rządów Mussoliniego ludność Rzymu wzrosła o zgórą 250.000 osób.



## Z dyskusji budżetowej

Dyskusja budżetowa w Sejmie poprzedzona przemówieniem p. ministra skarbu skupiła powszechną uwagę. Opozycja ustosunkowała się do wniesionego budżetu negatywnie, gdyż z góry oświadczyła, że żadnych poprawek wnieść nie będzie.

Posel Byrka — długoletni specjalista od budżetów — wygłosił rzeczowe przemówienie, z którego m. in. podajemy:

„Kryzys, który jest u nas, nie zdołał zachwiać podstawami naszego gospodarstwa narodowego w stopniu takim, jak to się stało gdzie indziej, kryzys nie zdołał w tym stopniu zdezorganizować naszej gospodarki państwowej jak gdzieindziej.

W wielu kierunkach jest gorzej, ale tych dwóch faktów nie zaprzeczy pesymizm ani czarny ani czerwony, jeżeli się ocenia naszą sytuację obiektywnie. Nic jej tak dogadnie nie charakteryzuje, jak ten fakt, że Polska jest dziś w posiadaniu waluty skonsolidowanej, takiej, jaką ma dziś tylko 5 państw europejskich, bez potrzeby uciekania się do reglamentacji dewiz i bez restrykcji dewizowej. W tym punkcie sytuacja nasza jest korzystniejsza niż angielska, oczywiście mówię to z zastrzeżeniem i uwzględnieniem niewspółmierności obu organizmów.

Prawda, że z gospodarczego punktu widzenia Polska w perspektywie wielkich światowych interesów jest bardzo mała, ale nasz ustroj gospodarczy jest zdrowy i jest odporniejszy, w sposób nadpodziwiany, niż ustroj gospodarczy wielkich gospodarczych jednostek, które spłotem swoich interesów opasują całą kulę ziemską. Stwierdzając ten fakt, chcę się wystrzeżać przesady i zaznaczam że z tego tytułu nie wolno klepać protekcjonalnie po ramieniu funta i dolara. Tak daleko nie idę. Ale ten fakt jest naszym wielkim atutem nietylko nawiągując, świadczy przekonująco o wzmożeniu samopoczucia i zaufania do naszego Państwa, a więc do nas samych. (Brawa).

Przy tej sposobności obiektywnie stwierdzam, że ta korzystna nasza pozycja jest wynikiem i zasługą wielkiego i ofiarnego wysiłku wszystkich sfer społeczeństwa oraz — czy Panowie chcą czy nie chcą — Rządu (oklaski na ławach BB.), którzy ma moc i siłę zapewnić nam spokój, bezpieczeństwo i stabilizację polityczną — pierwszy warunek gospodarczej pomysłowości i przerwania kryzysu.

### ZAMIAST ARGUMENTÓW — DOWCIPY.

P. Stroński, który lubi zajmować się interesami naszych sąsiadów, wie zapewne jak wielką przeszkodą w skonsolidowaniu się gospodarstw innych państw i przyczyną krachu u naszych sąsiadów jest to, iż tam właśnie autorytet władzy jest podminowany.

P. Stroński przerywa.

P. Bryka: Nie odpowiem Panu, bo wszyscy wiemy że największym specjalistą od Brześcia jest właśnie Pan.

Tego Panowie nie zaprzeczają, że dziś w Polsce decydującym czynnikiem jest Rząd i jeżeli kto chce zrobić interes z Państwem, musi się zwrócić do Rządu, podczas gdy kto chce mówić z Niemcami, najlepiej mu będzie pomówić także z Hitlerem prócz Brueninga. (Oklaski). Trzeba mieć złą wolę, żeby tego nie widzieć i zamiast argumentów rzeczowych przedstawiać jakieś dowcipy.

## Kupujcie towary krajowe!

### Zagadnienie mniejszości narodowościowych w Polsce

XI.

#### STANOWCZA POSTAWA.

Tem mniej zrozumiałem byłoby stosowanie przez nas wobec mniejszości niemieckiej tej samej polityki ustępstw co na wschodzie absurdem byłoby, chcieć przerobić naszych obywateli narodowości niemieckiej na „państwowców” polskich i dopuścić ich do udziału w rządach. Niemiec mający wpływ na bieg naszych spraw państwowych, przy całej swojej „lojalności” zawsze będzie podobnie jak w Rosji dążył do tego, aby polityka polska szła na rękę polityce Rzeszy Niemieckiej.

Nasza polityka wobec Niemców w Polsce osiadłych powinna być stanowcza i konsekwentna, powinniśmy dążyć do tego, żeby ustąpiła nad nimi polityczna opieka państwa niemieckiego, aby ci Niemcy zrozumieli w ten sposób, że Polska ma dosyć siły i mądrości, aby zniweczyć intrygi i plan niemieckie przeciw niej skierowane. Z całą konsekwencją musimy wykorzystać uprawnienia przyznane nam przez traktaty pokojowe w stosunku do optantów, kolonistów i wielkiej własności niemieckiej. W ten sposób mniejsza liczebnie mniejszość niemiecka łatwo może uleść asymilacji narodowej. Znając z dziejów naszych zupełne polszenie się licznych rodzin niemieckich, o których pochodzeniu świadczą dziś tylko nazwiska, można się spodziewać, że procesowi temu ulegną bez przeszkód także dzisiejsi Niemcy polscy. Są to bowiem przeważnie potomkowie dawno lub świeżo osiadłych kolonistów albo poprostu zniem-

## Odezwa rektora Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa. — Senat uniwersytetu warszawskiego wydał następującą odezwę. Rektor i senat uniwersytetu warszawskiego do młodzieży akademickiej:

Zdarzenia, których uczelnia nasza była w ostatnich dniach widownią stanowią objaw społeczny i moralny niepokojący w wysokim stopniu każdego, kto zdolny jest myśleć o nich bezstronnie i z obywatelskim poczuciem. Niepokojący tembardziej nas nauczycieli tej szkoły, którym troska o dobre jej imię musi leżeć na sercu, szczególnie i którzy wraz z wami uczniami naszymi wspólnie za to, co się w niej dzieje ponosimy odpowiedzialność. Gwałt fizyczny, jako sposób przeprowadzania swych postulatów jakichkolwiek nigdy wogóle nie przynosi zaszczytu tym, którzy się nim posługują. Wywierany przez masy na jednostkach przez mężczyzn na bezbronnym kobietach jest hańbą. Uwierzyć niemal trudno, że akty takich gwałtów mogłyby się zdarzyć wśród młodzieży akademickiej. Jeszcze trudniej uwierzyć, że mogły się zdarzyć wśród młodzieży narodu o starej kulturze chrześcijańskiej, narodu, który przez wieki zarabiał sobie u świata narodem rycerskim. A jednak były takie akty niestety i wobec tego uprzytomnienia hańby jaką na tych, co się gwałtów dopuścili ściągają, musi być pierwszym krokiem do zapobieżenia im na przyszłość. Zostały przed siewzięte i inne środki zapobiegawcze i karne. Chcemy wierzyć, że ogół młodzieży akademickiej, ceniąc swe przywileje autonomii szkół akademickich, która to autonomia jest odwiecznym votum zaufania, danem jej przez społeczeństwo i państwo i co ważniejsze, szanując swój honor — odgrodzi się murem wyraźnej opinii, od winnych wystawienia tego honoru na szwank. Wierzymy nawet jeszcze, że sami ci winni opamiętają się i ochłonawszy z roznamietnienia, uczynią wszystko, aby wolno było zapomnieć o ich czynach jako w chwilowym tytku popełnionych afekcie. Do tego was niniejszym z całą powagą w najszerszej o was trosce wzywamy. Tego po was oczekujemy.

Uchwała ta zapadła jednomyślnie na posiedzeniu senatu akademickiego dn. 8 listopada br.

## Skok z szóstego piętra

W jednym z domów przy ulicy Mariahilferstrasse w Wiedniu zdarzył się wstrząsający wypadek. W domu tym mieścił się na trzecim piętrze fabryka konfekcji „Klea”.

Gdy onegdaj po zamknięciu biur, portjer domu obchodził lokal fabryki, zastał w nim nieznanego sobie młodego człowieka, którego zapytał, czego sobie życzy. W odpowiedzi na to nieznanemu rzucił się do ucieczki. Portjer natychmiast zamknął bramę i zawezwał policjanta, wraz z nim powtórnie obszedł cały dom. Na trzecim piętrze nieznanego nie było. Zato, gdy portjer z policjantem znaleźli się na szóstym piętrze, ujrzeni ku swemu wielkiemu przerażeniu, że poszukiwany przez nich człowiek stoi na parapacie okna gotowy do skoku. Portjer pospieszył ku niemu, aby go zastrzymać, ale w tej chwili nieznanemu skoczył w przepaść i poniósł śmierć na miejscu.

Okazało się, że samobójcą jest były pracownik handlowy Fryderyk Klemmerth, który już poprzednio za kradzieże z włamaniem był sądownie karany. Do biura fabryki „Klea” dostał się podrobionym kluczem, włamał się do jednego z biur i zabrał stamtąd około 100 szylingów, które przy nim znaleziono.

Usiłował też otworzyć żelazną kasetkę z pieniędzmi, w chwili, gdy został spłoszony przez portjera.

czeni Polacy. Tem łatwiej mogą oni wsiąknąć w ludność polską, ponieważ wszędzie mieszkają wśród niej w drobnych skupieniach, a tylko w pogranicznych powiatach nowotomyskim i sepoleńskim stanowią więcej niż jedną czwartą część ludności. Pamiętać jednak trzeba, że Niemcom imponuje tylko konsekwencja, że uginają się tylko przed siłą, i tem większe ma dla niej uznanie i szacunek im bardziej ona daje mu się we znaki.

### III. MNIEJSZOŚĆ ŻYDOWSKA.

Obywatele wyznania mojżeszowego jest w Polsce 2 milj. 110 tys., co stanowi przeszło 11 proc. ogółu ludności. Jest to zatem liczba pokaźna, której znaczenia nie można lekceważyć. Istota kwestii żydowskiej jest zwykle właśnie najmniej przez nas rozumiana, na temat jej rozwiązania snują się najdziwniejsze pomysły; przyczyna ta leży w specjalnym charakterze mniejszości żydowskiej.

#### ŻYDZI MATERJAŁEM NIEPODATNYM DO ASYMLIZACJI.

Od samego początku swego rozproszenia się po całym świecie, naród żydowski ściśle odgraniczał się od społeczeństw wśród których żył, zamykał się w swoich „ghettach”, a bodźca w utrzymywaniu i pielęgnowaniu swej odrębności znajdował w nawskroś nacjonalistycznej religii. Z drugiej strony na to odosobnienie żydów wpłynęła także pogarda społeczeństw chrześcijańskich. Stąd też przez długie wieki żydzi nie wywierali prawie żadnego wpływu na kształtowanie się kultury i cywilizacji zachodniej.

Dopiero w ostatnim czasie stan ten uległ zmianie. Żydzi zaczęli wychodzić z ciasnych ram swego odosobnienia, gotując judaizmowi panowanie nad światem, społeczeństwa zachodnie zaś wykazywały mniej

## W holdzie prochom króla Leszczyńskiego i Polaków zmarłych za Francję

Paryż. — Ambasador Chłapowski przybył wczoraj rano do Wissemburga. Najprzód udano się na miejsce, gdzie stoi pomnik, wzniesiony na cześć francuskich żołnierzy, poległych w wojnie 1870 r. P. Ambasador złożył u stóp pomnika wieniec, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy polski i „Marsyljanke”. Następnie generał Bredard imieniem armii francuskiej wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. ambasador Chłapowski.

Po powrocie orszaku do miasta odprawione zostało w katedrze uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Stanisława Leszczyńskiego oraz Polaków, zmarłych za Francję.

Po mszy św. udano się do dawnej rezydencji Stanisława Leszczyńskiego, obecnie szpitala miejskiego na której wmurowano tablicę pamiątkową.

Po tej uroczystości odbyło się w ratuszu przyjęcie, poczem zwiedzono muzeum, gdzie znajduje się pokój z pamiątkami po królu Stanisławie Leszczyńskim. Ambasador polski z orszakiem udał się do kapliczki, znajdującej się w odległości 100 metrów od granicy niemieckiej. W kapliczce tej wedle podania miała się modlić królowa Marja Leszczyńska. Do dziś dnia mury tej kapliczki ozdobił sa herbami rodziny Leszczyńskich i orłem polskim. Następnie udano się na cmentarz, znajdujący się przy kapliczce, gdzie spoczywają zwłoki polskich żołnierzy z armii rosyjskiej, zmarłych tu jako jeńców wojennych

## Stolica Meksyku posiada milion mieszkańców

Miasto Meksyk, stolica republiki meksykańskiej przez przyłączenie do obszaru miejskiego starych miasteczek: Tacuba, Tacubya, Verset i Mixcaco, osiągnęła powiększenie liczby mieszkańców do 1 mil. osób.

## Z POMORZA

### TAJEMNICZY STRZAŁ.

Zblewo. — W nocy na 5 bm. o godz. 12—1 nieznanymi sprawcami wystrzelili do mieszkanka państwa Pujanków. Kula zniszczyła szybę i uszkodziła firany i fortepian. Co spowodowało wyrządzenie dość poważnej szkody, jest dotychczas tajemnicą. P. Pujanek przybył tu niedawno i nie miał dotychczas z nikim żadnego zabargu.

### TAJEMNICZA ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA.

Bydgoszcz. — Kilku spacerowiczów, wracając onegdaj wieczorem torem kolejowym z Kapuścisk Małych do Bydgoszczy, wstrząśniętych zostało do głębi niesamowitym widokiem, który rzucił im się w oczy mniej więcej w połowie drogi.

Otóż na głównym torze kolejowym na szynach biegnących z Torunia do Bydgoszczy leżały zwłoki z uciętymi kończynami dolnymi nieznanego osobnika przybranego w mundur wojskowy.

Kilkadziesiąt centymetrów dalej znaleziono na progu całkowicie odciętą głowę nieszczęśliwca, opodal zaś na zwirze między szynami prawe ramię, jak by je ktoś aż po pachwinę nożem odciął. Naszyte na naramiennikach cyfry wskazywały, iż wypadek tragicznemu uległ żołnierz z 62 pp. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów ani dokumentów osobistych, któreby pozwoliły zidentyfikować tożsamość nieszczęśliwca.

Położenie zwłok na szynach wskazywałoby raczej na zamach samobójczy.

odporności wobec pierwiastków kultury żydowskiej. I cóż się okazało? Zetknięcie się tych obcych, niaryjskich pierwiastków z życiem narodów europejskich stawało się zgubnym nie tylko dla samego żydostwa, ale wpłynęło wręcz rozkładająco na cały dorobek kulturalny społeczeństw chrześcijańskich. Wszędzie tam gdzie żydzi uzyskali większy wpływ na życie narodu, gdzie poczynali ulegać powolnej asymilacji z miejscowem społeczeństwem, jak np. w Hiszpanji lub na Węgrzech, pociągało to za sobą indolencję narodową tych społeczeństw.

Przystępując do stosunków polskich, warto przypomnieć co o tem powiedział znakomity znawca naszej kwestii żydowskiej: organizm narodowy powinien dążyć do wchłaniania tylko tego, co może przyswoić sobie i obrócić na powiększenie wzrostu i siły zbrojowego ciała! Takim zaś żywiołem żydzi nie są. Mają oni zbyt wyraźną, zbyt skryształizowaną przez dziesiątki wieków życia cywilizacyjnego indywidualność, ażeby dali się w większej liczbie przyswoić tak młodemu jak nasz, formującemu dopiero swój charakter narodowy; raczej oni byłiby zdolni naszą większość duchowo a po części i fizycznie zasymilować. Z drugiej strony w charakterze tej rasy niaryjskiej, która nigdy nie żyła z życiem społeczeństw naszego typu, tyle nagromadziło się i ustaliło właściwości odrębnych, obcych naszemu ustrojowi moralnemu, wreszcie w naszym życiu szkodliwych, że zlanie się z większą ilością tego żywiołu zgubiłoby nas, zastępując elementami rozkładowemi te młode twórcze pierwiastki, na których budujemy swą przyszłość.

R. P.

\* por. R. Dmowski: „Myśli nowoczesnego Polaka”.



## Chwila która nam dała Polskę

11 listopada 1918 roku godz. 10 min. 57

W nocy z dnia 6 na 7 listopada 1918 roku radjotelegram z Berlina komunikował o wyjeździe parlamentarjuszy niemieckich na front.

Naczelnym dowódcą armij sprzymierzonych śp. marszałek Foch oświadczył, że przyjmie parlamentarjuszy na przednich placówkach francuskich na drodze Chimay—la Capelle i zawiadomił, że w tym celu będzie wstrzymany ogień na dotyczącym odcinku, poczynając od godziny trzeciej.

Dnia 8 listopada od kwatery marsz. Focha, mieszczącej się w wagonie restauracyjnym, przybyła delegacja niemiecka, której przewodniczył sekretarz stanu poseł Erzberger. Przy tej okazji wywiązał się charakterystyczny dialog:

— Przyjechaliśmy, aby otrzymać propozycje państw sprzymierzonych — rzekł na wstępie głosem pewnego siebie szef delegacji niemieckiej poseł Erzberger.

— Nie mam żadnych propozycji — odpowiedział krótko marszałek Foch.

Erzberger chciał wobec tego złożyć jakieś oświadczenie, lecz marsz. Foch przerwał mu zapytaniem, czy chce przerwania kroków nieprzyjacielskich. Wobec twierdzącej odpowiedzi, marsz. Foch rzekł:

— To dobrze, zakomunikuję panom warunki, na jakich rządy państw sprzymierzonych upoważniły mnie do wstrzymania działań wojennych.

Gen. Weygand przeczytał warunki, a tłumacz je przełożył. Niemcy byli zupełnie przybiti, jeden z delegatów gen. Winterfeldt zbladł strasznie, miało się wrażenie, że lzy spływały mu z policzków.

Delegacji niemieckiej udzielono 72 godziny czasu do przestudjowania warunków zawieszenia broni, poczem dnia 11 listopada o godz. 5 rano delegacja niemiecka podpisała akt pełnej kapitulacji.

W chwilę potem marszałek Petain telegrafował do wszystkich armij sprzymierzonych:

„Zawieszenie broni podpisano dziś rano o godz. 5-tej. Działania nieprzyjacielskie przerwać o godz. 11”.

Jeden z korespondentów wojennych tak opisuje ową pamiętną w dziejach chwilę:

„Godzina 10 min. 57. Karabiny maszynowe strzelają z obu stron.

„Godzina 11. Niewidzialny trębacz trąbi: Przerwać ogień! — Powstać! — Pod sztandar!

„Z tysięcy kilometrów okopów powstają całe pułki, dywizje, korpusy... Śpiew „Marsyljanki” płynie w powietrzu. Niemcy również opuszczają swe okopy i rzucają broń”.

Dnia 11 listopada 1918 roku o godz. 10 min. 57 pękac zaczęły okopy naszej blisko 150-letniej niewoli. Chwila ta dawała nam zapowiedź, że wkrótce powstanie Polska wyzwolona od Karpat do Bałtyku. Ostatnie te straty na froncie wojny światowej nie przerażały już nikogo, zwiastowały one dla wszystkich nową erę, dla narodu naszego zaś spełnienie najdroższego marzenia wszystkich naszych bohaterów pokoleń.

Wiadomość o podpisaniu rozejmu, mimo istniejącej jeszcze żelaznej cenzury niemieckiej, szybko rozszedła się w ciągu kilku godzin po całym kraju naszym, budząc powszechny entuzjazm i radość z podwodu zmarłych wstania Ojczyzny.

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

96) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Godunow spojrział z zdziwieniem na Nikitę Romanowicza. Nie mógł zmyknąć z prostodusznością księcia, a owo lekkceważenie własnego życia wydało mu się nienaturalnym.

— Czy to książę — spytał — ze zmartwienia już nie chcesz żyć? czy co?

— Może i ze zmartwienia. Po cóż jeszcze żyć teraz? Czy wierzysz Borysie Fedorowiczu, że nieraz pomimo woli przychodzi mi na myśl Kurbskij; wspomnę o nim — i samemu mi się jakoś wnet strasznie uczyni. Ot tak wydaje się, porzuciłbym ojczyznę i poszedł do Lachów, gdyby nie byli wrogami naszymi.

— Tak książę, na te czasy mamy tylko dwie drogi, albo tak uczynić, jak Kurbskij, na zawsze uciekać z ojczyzny, albo tak jak ja, zostawać przy carze i szukać jego łaski; a ty ni to — ni owo. Od cara nie uciekasz i z carem nie trzymasz; tak, książę, nie można — wybieraj jedno z dwojga. Jeśli już chcesz zostawać na Rusi, to wypełniaj wolę carską. A jeśli cię polubi to bardzo być może i sam odwróci się od opryczników. Gdyby tak nas dwóch było na przykład koło niego, jedenby drugiego podtrzymał waf. Dzisiaj bym ja bąknął słówko, jutro ty; cośkolwiekby mu za wsze w pamięci utkwiło. Przecież, powiadają, i kropła jak ciągłe pada na jedno miejsce, to i w kamieniu dziurę zrobi; gwałtem nic nie uczynisz.

— Gdyby to nie był car — rzekł smutnie Srebrny — wiedziałby co czynić, lecz teraz głupiej. Przecież to niemu — Bóg nie każe, a z nim — nie mogę. Niech mnie na kawałki rozerwie, a z oprycznictwem nie będę trzymał.

— Czekaj, nie rozpaczaj! Przypomnij sobie com

## Rodzina królewska i wybory

Wybory w Anglii są wypadkiem tak wielkiego znaczenia, że wszelkie szczegóły ich dotyczące, należy zapisać nie gwoli ciekawości, ale gwoli wieczeniu tej niebywalej porażki labourystów angielskich. To też nic dziwnego, że najuważniejszym świadkiem tego odwołania się do narodu był sam król angielski Jerzy, który powróciwszy do Londynu w przeddzień wyborów ze swego zamku w Sandringham, prawie że nie opuścił swego gabinetu pracy w pałacu Buckingham, otrzymując doniesienia o przebiegu wyborów w miarę obliczania ich wyników wszystkimi środkami, które mogły je zarejestrować jak najprędzej, więc telegrafem, radjem i telefonem.

Król w dniu wyborów opuścił biuro swoje tylko na chwilę, ażeby spożyć obiad z królową, poczem powrócił do pracy i śledził wyniki wyborów do bardzo późnej godziny w nocy. Ale i o tej porze zainteresowania swego wyborami nie osłabił, ponieważ kazał sobie przynosić dalsze wyniki do swego sypialnego pokoju. Można więc powiedzieć, że nie zasnął król Anglii, d póki nie przekonał się o ostatecznych wynikach późno w nocy.

Książę Walji, który opuścił Londyn, ażeby spędzić kilka dni w Fort-Belvedere, w illi swojej wiejskiej w Sunnigdale, dowiedział się o częściowych wynikach wyborów dzięki radju. Resztę zatelefonowano mu z Londynu. Co się tyczy księstwa Yorku, to pozostali oni w stolicy i byli stale informowani co parę godzin o przebiegu wyborów komunikatami telefonicznymi do ich rezydencji w pałacu Piccadilly.

Fizjonomia Londynu pomimo mgły tworzyła niezapomniany widok, przejmujący olbrzymią liczbą ludzi, którzy tłumnie śledzili za wynikami wyborów przed gmachami wielkich dzienników londyńskich, niektórzy w hotelów i urzędów publicznych. Wieczorem transparenty świetlne przyciągały niezliczone tłumy, który pozostał na ulicach prawie całą noc. Publiczność wychodząca z teatrów bynajmniej nie udawała się na spoczynek, a całe towarzystwo wielkie i wyższe Londynu korzystało z tej okazji, ażeby spędzić wspólnie kolacje i na nich oawycjnie i radośnie aż do późnej godziny nocy przyjmować wieści o potężnym zwycięstwie partii narodowej.

## Cenne wynurzenia nacjonalisty niemieckiego

W nacjonalistycznej „Allenstein Zeitung” pojawił się w ub. miesiącu artykuł pt. „Suedostpreussen — ein preussisches Grenzproblem”. Autor jego — dr. Zimmer — kierownik olsztyńskiego Heimatdienstu oraz przywódca „Jungpreussische Bewegung”, przeprowadza w nim tezę, że Prusy Wschodnie mają prowadzić tylko politykę prowadzącą do rozbioru Polski. Obecna polityka, koncentrująca wszystko w Królewcu, jest polityką ściśle kupiecką. Rezygnuje ona z czynnej polityki wobec Polski i skazuje Mazowsze pruskie na rolę przedpoja, barjery ochronnej. Grozi to uwiecznieniem walk polsko-niemieckich i skazuje Prusy Wschodnie na zależność od układu sił między Polską a Rzeszą. Autor wypowiada się np. przeciw skomasowaniu wszystkich izb handlowych wschodniopruskich w Królewcu.

Mazurzy pruscy są potomkami tych Mazurów, którzy opuścił W. Ks. Mazowieckie po przyłączeniu go ostatecznym do Polski. Ich zróżnicowane dia-

ci wtedy mówił. Nie przecmy carowi, zostawmy opryczników w spokoju, a sami się za łby pobiorą. I tak już trzech głównych niema; ani obydwóch Basmanowych, ani Wiazemskiego. Cierpliwości! a całe oprycznictwo na śmierć się wygrzyzie!

— A do tego czasu co się stanie?

— A do tego — odpowiedział Godunow, nie chcąc od razu nalegać na to, co podał Srebrnemu — do tego... jeśli car ci przebaczy, możesz znów iść na Tatarów. Sprawa przez to nie ucierpi!

Srebrnemu dwa naraz wrażenia nie mogły się po mieścić w głowie, lecz nadzieja na walkę z Tatarami pokonała na jakiś czas rozpacz, która nim oładnęła i odpowiedział:

— Tak. Jedno co nam się ostało, to gromić Tary. Gdyby więc czekać, aż sami przyjdą, tylko wprost uderzyć na Krym wszystkimi pułkami i Kozaków wziąć do pomocy, to być może i Krym by się wzięło.

Na tę myśl nawet się książę uśmiechnął. Potem Godunow zwrócił rozmowę na dziwną jego ucieczkę z więzienia, a później na riazński pogrom.

Już się ściemniało, a biestadnicy ciągle jeszcze siedzieli przy kubbach z winem.

W końcu Srebrny wstał.

— Dokąd Nikito Romanowiczu? Zostań u mnie, przenocuj. Jutro przyjedzie car, uprzedzę go o tobie.

— Nie mogę. Borysie Fedorowiczu, muszę iść do swoich; boję się, by z kim nie zadarł. Gdyby car był w Słobodzie, poszlibyśmy prosto do niego i niech by się stało wedle woli boskiej; a tymi katami nie ma co mówić! Choć zostawiłem opryszków na uboczu pod samym borem, ale zawsze może zahaczy o nich jaki objazd.

— No, żegnaj Nikito Romanowiczu. Pamiętaj, nie leż carowi w oczy; czekaj aż po ciebie przyśle.

— Ale, ale, wstrzymaj się, źle idziesz — dodał

lekty są resztkami dawnej ich odrębności od Polaków. Należy obecnie rozpocząć czynną przeciw-polską granicę po tamtej stronie granicy. W walce z Polską każdy środek jest słuszny.

Wywody dr. Zimmera znamionują niewątpliwie wzrastającą wśród Niemców obawę przed Polską; równocześnie jednak wyrażają zdecydowaną wolę prowadzenia nadal śmiałej polityki kresowej, opartej na klasycznych i wypróbowanych od wieków wzorach.

## Ulgi w podatku obrotowym dla rzemiosła

Projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym zawiera z jednej strony usunięcie tych wszystkich braków, które zostały stwierdzone w praktyce, z drugiej zaś strony przewiduje stopniowe obniżanie stawek podatkowych i przystosowanie obciążenia do zmienianych stosunków gospodarczych w kraju.

Poza całym szeregiem gałęzi handlowych i przemysłowych, projekt przewiduje dość znaczne ulgi dla rzemiosła polskiego. Przedsiębiorstwa rzemieślnicze, posiadające karty rzemieślnicze zostały uprzywilejowane w stopniu bardzo poważnym. Przede wszystkim rzemiosło branżowe, sprzedające artykuły pierwszej potrzeby, bezpośrednio z pracowni rzemieślniczej, względnie z zakładu handlowego, należącego do właściciela pracowni rzemieślniczej, płacić będzie od dnia 1 stycznia 1932 r. stawkę podatku obrotowego obniżoną do 1 proc. Dotychczasowa stawka wynosiła 2 proc. Ulga ta zastosowana będzie pod warunkiem posiadania przez wytwórcę karty rzemieślniczej. Wszelkie inne zaś pracowni rzemieślnicze, posiadające również wspomniane karty, opłacać będą od obrotów osiągniętych przez siebie, stawkę obniżoną do półtora procent. Ulga ta również wejdzie w życie od dnia 1 stycznia 1932 r. Stawka podatku od obrotu dla tych pracowni rzemieślniczych w następnym roku będzie obniżona o dalsze pół procent i wynosić będzie tylko 1 proc. od osiągniętych obrotów.

Uprzywilejowanie rzemiosła niższymi stawkami podatku obrotowego i oderwanie go od przemysłu pod względem wysokości stawek tego podatku jest z punktu widzenia gospodarczego zupełnie zrozumiałe. Rzemiosło bowiem spełnia wielką rolę szkolenia nowych kadr pracowników rzemieślniczych dla całego przemysłu. Poza tem ani organizacją swą, ani też rozporządzalnym kapitałem i kredytami nie może dorównywać wielkiemu przemysłowi.

Należy podkreślić ze specjalnym naciskiem, że dzięki poparciu ministerstwa skarbu, rzemiosło już od dłuższego czasu korzysta z ulg powyższych na podstawie rozporządzenia p. ministra skarbu. O ulgi te jednak rzemieślnicy muszą zabiegać w izbach skarbowych i wnosić odpowiednie podania. Z chwilą wejścia w życie projektowanej noweli ulgi te będą obowiązywały z mocy prawa.

Wreszcie podnieść należy, że obóz pronarodowy a mianowicie grupa rzemieślnicza postów BB wniosła już w poprzednim Sejmie odpowiedni projekt za stosowania ulg w podatku obrotowym dla warsztatów rzemieślniczych. Sprawa ta była przedmiotem narad komisji skarbowej poprzedniego Sejmu i wniosek został uchwalony. Niestety opozycja sejmowa, posiadająca wówczas większość w Sejmie, nie przywiązywała wagi do przeprowadzenia tej sprawy. Dopiero obecnie sprawa ulg dla rzemiosła wypłynęła ponownie w rządowym projekcie nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Godunow, widząc, że Srebrny podąża do frontowych schodów, i wzięwszy go za rękę, przeprowadził do tylnego wyjścia.

— Żegnaj, Nikito Romanowiczu — powtórzył — Bog litościwy, może się uda twoja sprawa.

Godunow zacheł aż Srebrny wsiadł na koń i wyjechał bocznymi wrotami; poczem wrócił do izby bardzo zadowolony, że książę nie chciał nocować u niego.

Nazajutrz car wjechał do Słobody z triumfem niby po otrzymanem zwycięstwie. Oprycznicy przeprowadzali go od rogatki do samego dworca z krzykami hojda! hojda!

Jedna tylko mamka Onufrowa przyjęła go przekleństwem.

— Zwierzu ty jakiś — rzekła, spotykając cara na ganku — jak cię jeszcze trzyma ziemia! krew czuć od ciebie, kacie! Jak śmiałeś po moskiewskim pogromie stanąć przed św. Sergiuszem! I ciebie i twój pułk przekleły utraśnie grom boży!

Teraz jednak mameczne słowa żadnego nie wywarły wrażenia. Na dworze nie było ani grzmotów ani burzy. Słońce wspaniale świeciło na czystym niebie i ośniewało pozłote kopuł dworca. Jan ani się odezwawszy przeszedł koło staruszki do komnat.

— Poczekaj, zobaczysz! — mówiła ta dalej przeprowadzając cara oczyma i waląc kosturkiem o podłogę — gromy boże posypią się na twój dworzec, w proch obróca cała złodziejska Słoboda.

Stara oddała się do świetlicy, wolno powłócząc nogami i gniewnie rzucając spojrzenia na dworaków którzy chowali się przed nią w zaobronnym strachu.

Tego samego dnia po obiedzie, Godunow widząc że car jest wesołym usposobieniem i ma zamiar udać się na spoczynek, czego zwykle nie czynił, poszedł za nim do sypialni. Stosunki, w jakich się znajdował z Janem, dawały Borysowi do tego zupełne prawo, mianowicie, gdy miał donosić carowi o czem, co nie każdy mógł słyszeć.



## Wschodniopruskie echa wystąpienia Boraha

Ostatnie znane wystąpienia senatora Boraha w sprawie konieczności rewizji traktatu wersalskiego wywołały żywy odzew w prasie wschodniopruskiej. Pisma wskazują na ważność tego kroku dla polityki niemieckiej, zwracając szczególną uwagę na oburzenie, jakie on wywołał w Paryżu. Prasa prawiowa idzie nawet tak daleko, że twierdzi, iż Hoover w zupełności podziela poglądy sen. Boraha. „Koenigsberger Allgemeines Zeitung“ (Deutsche Volkspartei) zamieściła w tej sprawie osobny artykuł, stwierdzając w nim, że w ostatnich czasach „sprawa korytarza“ zajmuje coraz bardziej uwagę całego świata, o czym mają świadczyc liczne głosy prasy angielskiej („Times“) i włoskiej („Corriere della Sera“). Pismo uważa, że „sprawa korytarza“ posiada dla Francji tylko drugorzędne znaczenie, t. zn., że Francja zajmuje w niej tylko dlatego wrogi stanowisko, ponieważ obawia się, że wskutek niej nastąpić może ogólne podważenie traktatu wersalskiego. Pismo wreszcie wyraża zdziwienie, że rząd Rzeszy nie przedsięwzięje żadnych kroków w „zagadnieniu korytarza“ i że „Berlin milczy wtedy, gdy Ameryka mówi i gdy cały świat prowadzi dyskusję“.

## Katakumby rzymskie

Papieski instytut archeologii chrześcijańskiej opracował plan robót wykopaliskowych w Katakumbach. Na podstawie 33-go artykułu konkordatu z Włochami Stolica Apostolska objęła pod swój zarząd katakumby w Rzymie i we wszystkich miejscowościach Italii; z prawem zarządzania katakumbami łączy się naturalnie obowiązek czuwania nad nimi i staczania ich odpowiednią opieką. Dzięki postanowieniom konkordatu Watykan może obecnie zająć się przeniesieniem prochów pierwszych chrześcijan i świętych i może przystąpić do dalszych niezbędnych prac wykopaliskowych. W działalności swojej jednak musi brać pod uwagę nie tylko ustawy państwowe, ale i pewne prawa osób trzecich.

Papieska komisja dla spraw katakumbowych musiała prowadzić długie rokowania z właścicielami gruntów, pod którymi leży większość cmentarzy starożytnych, nia: okupienie tych terenów stało się możliwe. Pod samym tylko Rzymem znajduje się 54 katakumby, z pośród których pewne tylko częściowo zostały zbadane. Trudności, stojące na przeszkodzie pracom wykopaliskowym, w wielu miejscach zwiększyły się wskutek wymagań nowoczesnego ruchu ulicznego, a także wskutek projektu robót budowlanych, które mają być przeprowadzone w obrębie starej dzielnicy Wiecznego Miasta.

Wielkie zainteresowanie budzą również w archeologach podziemne miejsca kultu i cmentarze w innych miejscowościach Włoch, a przede wszystkim słynne katakumby w Nola i Syrakuzach, które najpierw mają być poddane gruntownemu zbadaniu.

## Na łożu śmierci przyznał się do zbrodni

**Lódź.** — W dniu 2 stycznia 1930 r. w domu przy ul. Pomorskiej 181 dokonano tajemniczej zbrodni. 58-letni Jan Dreibach po powrocie z fabryki do domu, zastał drzwi zamknięte. Kiedy drzwi zostały wyważone, w pokoju zastano zmasakrowane zwłoki żony Dreibacha, Karoliny. Dreibach wszczął alarm. — Policja przeprowadziła natychmiast energiczne dochodzenia, w wyniku których Dreibach został aresztowany pod zarzutem zbrodni. Równocześnie nie osadzono w więzieniu niejakiego Karola Brenke. Zarówno Dreibach jak i Brenke nie przyznali się do winy, przyczem Dreibach głośno rozpaczal wskutek śmierci żony, oświadczając, że nie spocznie, dopóki sam nie ujawni prawdziwego mordercy. (Po pe-

## Niebieska kapusta

Legendy.

Przeżyła z francuskiego M. O.

Był sobie pewnego razu w bardzo ubogim departamencie p-ludniowej Francji biskup, święta dusza, chodzący miłosierdzie. Dzielił się z biedakami nawet orzeszkiem i zawsze był gotów podnosić swe ręce do błogosławieństwa i rozdzielać je do rozdawania jałmużny.

Aby gędzarzem dostarczyć mebli, zwolna wynosił je z pałacu biskupiego, a co wieczora na stole biskupa było nakrycie dla nieobecnego gościa uboższego, któremu tajemnicza ręka w ten sam wieczór jeszcze zanosiła codzienny posiłek.

Ow czcigodny kapłan, syn rolnika, oprócz umiłowania dobroci miał jedną namiętność: miłość ziemi, to też nieradko można było spotkać ks. biskupa wśród łąk i bród, lasów i w górach, robiącego wielkie kroki swymi wysokimi nogami, które zdawały się dążyć ku niebu, przechodząc przez chaty gędzarzy i koło wezgłowia chorych.

Pewnego dnia wybrał się biskup na przechadzkę. Nagle spostrzegł starą kobietę, której głowa kiwała się niczym wahadło zegara, o twarzy bardziej pożółkłej niżli pergamin z czasów św. Ludwika, z plecami przygarbionymi jak łuk mostu i przyczepioną nakształt ślimaka do kija z ostrokrzewu. Zdawało się co kręć, że starowina upadnie pod ciężarem olbrzymiej głowy kapusty, chwytającej się na jej ramieniu.

## Jak Polska zmartwychwstała

Załamanie się okupacji niemieckiej w roku 1918 było dość nagłe i gwałtowne.

Pod wrażeniem wypadków berlińskich (abdykacja cesarza i wybuch rewolucji), Niemcy w Warszawie nie stawili oporu, oficerowie i żołnierze niemal dobrowolnie broń oddawali i ustępowali z zajmowanych stanowisk. Jedynie tylko naczelnik policji niemieckiej w Warszawie Glazenapp zamknął się w ratuszu i przez kilkanaście godzin bronił się przed obiegającymi; w końcu jednak skapitulował. Generał-gubernator Beseler w dniu 10 listopada, pod eskortą oficerów polskich, na statku „Sokol“ opuścił Warszawę i został odstawiony Wisłą do granicy pruskiej.

W poniedziałek dnia 11 listopada o godz. 12-ej w południe, wszystkie instytucje rządowe niemieckie i gmachy przez Niemców zajmowane przysły do rąk wojska polskiego i na gmachach tych wywieszono sztandary polskie.

Rada Regencyjna wysłała do kół polskich poselskich w Krakowie i Poznaniu depeşe z wiadomością, że okupacja niemiecka przestała istnieć i z wezwaniem, aby przedstawiciele stronnictw przybyli do Warszawy, celem utworzenia Rządu Narodowego. Tego samego dnia (11 listopada) na ulicach Warszawy pojawiła się odezwa nowego komendanta miasta pułk. Minkiewicza, zawiadamiająca, że własność wojskowa niemiecka jest przejmowana przez władze wojskowe polskie, że zabrania się samowolnego rozbierania żołnierzy niemieckich i rozgrabiania magazynów wojskowych, a wzywa się ludność do zachowania spokoju i posłuchu władzom polskim.

Równocześnie rozpoczął się odbiór kolei przez polski personel; dnia 11-go wysłano już z Warszawy w rozmaitych kierunkach pociągi służbowe i wojskowe, w dniu 13 listopada przybył do Warszawy

wnym czasie Dreibacha i Brenkego zwolniono z więzienia. Cała sprawa utkwiała na martwym punkcie.

Przed kilku tygodniami Dreibach ciężko zachorował i przewidując zbliżającą się śmierć poprosił o zawezwanie pastora. Na łożu śmierci zeznał on wobec pastora, że to on w roku ubiegłym zamordował żonę. Jedną ze sąsiadek powodowaną ciekawością, podsłuchała rozmowę Dreibacha z pastorem przez drzwi i dowiedziawszy się o przyznaniu umierającego, wiadomość tę szybko rozniósł. Gdy Dreibach przekonał się, że tajemnica jego została zdradzona dostał pomieszczenia zmysłów.

## Światło z daleka

Listopad... W zmierzchu, w słońcu jesiennej i wicherze rozpryskującej błoto z kolei wykoszlawionych dróg — drzemie, pod melancholiją obwisłych strzech wieś polska.

Z przytulonych ku sobie opłotków doleci czasem szczerkanie rozsierdzonego kundla, czasem tęskliwy, przeciągły ryk krowy, by przepaść bez echa w rozlatującej się ciszy.

Drobne światła izb napróżno starają się rozświetlić słabym migotem splecione mury dżdżystych mgieł.

Czasem przemknie droga, jak cień, postać otulona w chustę, albo zaczną się w błocie ciężkie buty Z pod przydrożnych wierzb wychynęła sylwetka jedna, a potem bezszelestnie druga.

— Marcin?

— Ja.

— To ci czas! Plucha...

— Ano, ćma choć oko wykol!

— Do szkoły idziesz?

— Uhm, do pana nauczyciela. Cudeńka rano

— Dzień dobry, pocziwa kobieto — rzecze biskup — doprawdy za wielki ciężar na twe ramiona. — Pewnie, Wasza Wielębnosć — odpowiada stara wieśniaczka, która właśnie poznała biskupa po jego fiolecie. Ja też nie jestem już młoda, wiecie. Skoń ze lat dziewięćdziesiąt, gdy kasztany dojrzają.

— Czy niesiesz daleko tę kapustę?

— Do tego domku, tam na wzgórzu.

— Bez wątpienia, moja dobra kobieto, masz niezły kęs drogi przed sobą.

— Oto ściemnia się, a tam czekają na kapustę, aby ją włożyć do zupy, którą będziemy spożywać w czternaście, proszę Waszej Wielębnosći. Słuchajcie, Księżo Biskupie, bądźcie łaskawi dopomóż mi trochę i umieśćcie kapustę na mojem ramieniu.

— Zrobimy inaczej, matko. Daj mi, proszę swoją kapustę i wsuń rękę pod moje ramię. Potowarzyszę ci do samego domu.

Jak rzekł, tak zrobił. Udano się w drogę. Jego Wielębnosć niósł kapustę, stara wieśniaczka kroczyła dumnie, wsparta na ramieniu biskupa. Gdy stanęli przed chatą, biskup oddaje swój ciężar babinie i wsuwa jej do ręki srebrny pieniądz na zakupno omasty do zupy.

Lecz o dziwo! Ledwie wieśniaczka zdążyła opowiedzieć rodzinie swą przygodę, wszyscy wydali okrzyk zdumienia. Kapusta przedtem jasno zielona przybrała barwę szaty biskupa.

I od tego czasu różnie na polach i w ogrodach niebieska kapusta.

pierwszy pociąg z Krakowa, a w dniu 15 listopada z stała uruchomiona poczta główna w Warszawie. W tych samych dniach Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przeszła w ręce polskie od okupantów.

W międzyczasie, mianowicie dnia 10 listopada wrócił do Warszawy z więzienia w Magdeburgu brygadjer Piłsudski, którego uwolniła rewolucja niemiecka. Został on w Polsce dwa rządy: rząd Rady Regencyjnej w Warszawie i wrogimi mu „Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej“ w Lublinie. Rząd ten utworzył się dnia 7 listopada pod przewodnictwem J. Daszyńskiego i wydał zaraz manifest do ludu polskiego o zabarwieniu krańcowo socjalistycznym, niemal graniczącym z programem bolszewickim.

Po przybyciu Piłsudskiego rząd Lubelski niezwłocznie mu się poddał, zaś Rada Regencyjna dnia 11 listopada przekazała władzę wojskową i nac. do wództwo wojsk polskich brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu, a dnia 14 listopada rozwiązując się złożyła w jego ręce swoje „obowiązki i odpowiedzialność względem Narodu Polskiego do przekazania Rządowi Narodowemu“.

Zajawszy miejsce Rady Regencyjnej, Piłsudski tegoż 14 listopada zamianował J. Daszyńskiego prezydentem ministrów i wydał do społeczeństwa odezwę programową, zapowiadającą m. in. zwołanie w najbliższym czasie Sejmu Ustawodawczego.

Dnia 18 listopada Daszyński złożył swoją dymisję, przedstawiając Piłsudskiemu do zatwierdzenia listę członków Rządu. Premierem został J. Moraczewski, a Piłsudski zajął stanowisko ministra spraw wojskowych i naczelnego wodza sił zbrojnych. Gabinet Moraczewskiego przetrwał dwa miesiące do 16 stycznia 1919 r., kiedy ustąpił miejsca rządowi Ignacego Paderewskiego.

Magda mówiła — taką ci małą skrzynkę se sprowadził, co gra i gada.

— Pewnikiem gramofon zagraniczny. Widzi mi się, że to z tej wystawy, wiesz, co tam różności pokazywali ze wszystkich krajów.

— Halo! Mówili, że z powietrza łapie, co ino zechce. A tak ci to gra, że aż same nogi tańczą, a słyhać wszystko co gadają w Warszawie. Kładzie się na uszy jakies kółka, drutem do pudełka przyczepione i to wszystko.

— Iii... gramofon — ino taki przemysłny.

— Nie żadem gramofon, tylko rozumiesz, detefon!!!

— Głupis, to cóż, że detefon — gramofon i tyle.

— Co się będziesz sprzeczał. Zobaczymy!

Z izby szkolnej biją światła na drogę, w jasnej sali zasiadło kilku gospodarzy, wpatrując się z zapartem oddechem w małą świecącą czerwoną skrzynekę. Podzielono dwie pary słuchawek na cztery osoby. Twarze pokraśniały zdziwieniem i radością, nie mogą się opanować. Ktoś przytupnął! Ktoś się roześmiał... Ktoś krzyknął:

— Prawdę mówi! Rację ma!

Spostrzeżone wchodzącego Marcina.

Marcin! Marcin! Chodźże prędko! — Posłuchaj jak śpiewają — „U mijej Marysi...“

Marcin chwycił za słuchawkę z chytrem niedowierzaniem.

— Prawda; A dyć śpiewają i grają. Prawdę mówiła Magda. Powiadają „Halo, Halo, Warszawa — audycja dla rolników“ — no to dobrze... A cóżto on nie rolnik? Rolnik!... — to będzie słuhał, no i... detefon wprowadza sноп światła z daleka w jego życie. Grają tak jakoś od serca i mówią, i radzą — czem Krasulę w ziemię karmić... to ci dopier jest ten detefon! A teraz, jak Maryśka chora i stęka w łóżku, toby d piero była uciecha — kupić sobie takie pudełko do domu!... i Marcin oczarowany pyta:

— Panie nauczycielu, a drogie to?

— Nie drogie — 39 złotych, a w chacie wesela za

tysiąc!

— Prawda! Prawda! To chyba... trzeba będzie i kupić! Co też to Maryśka powie! A dzieciaki!!!

Boże drogi, uczne są te ludzie w mieście.

— Marcin! A to wiecie — jutro Mateusz z Wojciechem jadą po ten detefon do urzędu pocztowego, to i wy się z nimi zabierzcie...

A pan nauczyciel słyszy to wszystko, kręci się między nimi rozpromieniony, zachęca dobrmi słowy i myśli:

...Zobaczycie, że on wam tyle radości przyniesie co i mnie. Znam tę chwilę, gdy w samotności moich czterech ścian zawitał dobry przyjaciel, szczodry i wierny detefon. On to przybliżył samotnika wiejskiego, wyrzuczonego, siłą warunków, poza granicę tętniącego życia do źródeł cywilizacji i kultury... on to był w pustce jesiennej tem światłem z daleka.

## SPRYTNY KOT.

Arystokrata L. D. miał kanarka o przepięknym głosie. Ma również kota, którego spryt nieraz trzeba było podziwiać. Jednej nocy kot miauczał tak okropnie, że nie dawał swemu panu spać. Zdegenerowany p. D. dzwoni nad ranem na lokaja i pyta:

— Co u diabła, ten kot robi tyle hałasu?

— Ach panie hrabio! Zjadł kanarka i teraz śpiewa, żeby tego nie zauważono...

Drukarnia drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.



# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 10 listopada 1931 r.

## ŚW. MARCIN W SZTUCE I TRADYCJI.

Dzień 11 listopada poświęcony jest czci św. Marcina, biskupa z Tours (we Francji), urodzonego mniej więcej około roku 316 na Węgrzech, a wychowanego w Pawji, gdzie ojciec jego, poganin, był rzymskim trybunem wojskowym.

Św. Marcin już w szesnastym roku życia rozpoczął służbę w wojsku rzymskim, trwającą przez lat pięć, następnie przyjąwszy wiarę chrześcijańską poświęcił się służbie Bożej. Całe życie tego świętego było nieprzerwanym pasmem dobrych uczynków i wszelakich cnot chrześcijańskich. Zwłoki jego spoczywają w okazałym grobowcu w krypcie potężnej bazyliki w Tours, zbudowanej w stylu pierwotnych bazylik z IV stulecia.

Na obrazach lub w rzeźbach widzimy św. Marcina na koniu w rycerskiej zbroi, przecinającego mieczem swój płaszcz, którym dzieli się z żebrakiem, nędznie ubranym i skulonym od zimna. Poza tradycją przekazuje nam tego świętego w stroju biskupa, z ognistą kulą nad głową (oznaczającą jego płomienne nauczanie wiary), albo też z gęsią. Jest to wzięte z życia św. Marcina, który po opuszczeniu wojska zapragnął wieść żywot pustelniczy, tymczasem chciano go zrobić dostojnikiem kościelnym. Święty wobec tego ukrył się przed ludem, nie wiedząc nic o zablakanej gęsi, która wystraszona gęciem zdradziła jego kryjówkę.

Prawie żaden ze świętych nie jest tak popularnym, żaden w tak stały sposób nie przedstawiany czy to w liturgii i literaturze, czy też w sztuce kościelnej, jak ten wielki apostoł Gallów, największy wzór miłości bliźniego z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kościół katolicki nawet w Mszy św. uwzględnił dawniej imię św. Marcina, oraz istniały całe pacierze kościelne na różne jego święta, które były równocześnie i dniami wielkich zabaw ludowych.

Był czas, że najznakomitsi poeci układali hymny wierszem i prozą na cześć św. Marcina, zaś architekci, rzeźbiarze i malarze różnych wieków uważali sobie za zaszczyt pracować na jego chwałę. To też niezliczona ilość dzieł sztuki plastycznej, rozszanych szeroko po świecie, złożono w hołdzie temu świętemu. Statystyka wykazuje, że za wyjątkiem N. Marji Panny, św. Marciniowi poświęcono dotąd największą ilość kościołów na świecie. W samej Francji, Alzacji i Lotaryngji naliczono tych kościołów aż 3670.

U nas zaś w Polsce wśród licznych kościołów świętomarcinińskich wyróżniają się: gotycka Fara w Bydgoszczy i kościół tegoż świętego w Poznaniu, w które tyle piękna włożył nasz mistrz p. Jackowski.

Prócz świątyni — nie mniejszym wyrazem kultu św. Marcina są także obrazy, rzeźby i witraże. Jest ich tyle, że ani poznać, ani zapamiętać ich niepodobna. Znajdują się zarówno po kościoła, jak i w różnych słynnych muzeach świata.

Z dniem św. Marcina łączą się też różne zwyczaje i uroczystości ludowe. Do dziś dnia zachował się m. in. zwyczaj jedzenia gęsi. Stary to zwyczaj pogański, zwłaszcza, u starych germanów, którzy gęś uważali za główny specjal jesiennych libacji. Najstarsze kalendarze oznaczają dzień św. Marcina znakiem gęsi.

Był również zwyczaj zabijania dnia tego wotów i świni, w Anglii i Holandji np. pieczono „wołowinę marcińską“, w Norwegji zabijano gęś i prosię. W różnych krajach rodzice obdarzają tego dnia dzieci ciastkami i owocami — niby od św. Marcina, a w Belgji, św. Marcin zastępuje dzieciom św. Mikołaja. W Holandji zapalają ogień św. Marcina i odbywają tradycyjne pochody ludowe.

Dla naszego ludu jest św. Marcin wyrocznią zimy. Jeżeli dnia tego śnieg pada, czyli, że św. Marcin „przyjechał na białym koniu“, oznacza to, że zima będzie ostrą i długą.

## ŚWIĘTO POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Tradycyjnym zwyczajem i zarządzeniem Komendanta Głównego P. P. corocznie w dniu 10 listopada odbywa się msza żałobna za dusze zmarłych i poległych policjantów. Dziś o godz. 6,30 rano odbyło się także nabożeństwo żałobne w kościele farym, celebrowane przez ks. Borzyszkowskiego. W nabożeństwie brał udział wszyscy miejscowi policjanci wraz z Kom. Powiatowym, komisarzem Sapeckim.

## BOJKA NA ZABAWIE.

W niedzielę na zabawie w Hotelu Centralnym wszczęto w czasie tańca bójkę. Pobito się czterech osobników, pomiędzy nimi jeden obywatel gdański. W walce były noże, łaski itp. a powodem wypadku tego była „czysta“. Jednego z gości dotkliwie poturbowano. Trzeba było zawezwać interw. policji, która sprzątnęła bohaterów z miejsca i zamknęła aż do wytrzeźwienia.

## WYDALONY Z NIEMIEC.

Niejaki Karier Lejba próbował szukać szczęścia na drugiej stronie granicy. Niemcy jednak poznali się na jego pejsach i odstawił go po odcierpieniu kary z powrotem do Polski przez Posterunek Kontrolny Chojnice — Dworzec. Granicę polsko-niemiecką przechodzi dużo osobników wyznania mojżeszowego.

## W DNIU 11. LISTOPADA 1931 r.

Państwo Polskie obchodzić będzie pamiętną rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania Niepodległości. Dzień ten wienien być obchodzony i święcony uroczysto, jako wyraz radości z tego historycznego, tak ważnego dla nas wyroku sprawiedliwości dziejowej.

Zapraszam przeto P. Przedstawicieli Władz i Urzędów państwowych i samorządowych oraz wszystkich współobywateli do czynnego wzięcia udziału w tej uroczystości, również proszę o udekorowanie gmachów państwowych, samorządowych i prywatnych chorągiewkami o barwach państwowych polskich.

Blizszy program uroczystości został już ogłoszony.

STAROSTA POWIATOWY:

(—) Dr. Zaleski.

## GODZINY URZĘDOWE W SŁUŻBIE POCZTOWEJ W DNIU 11 bm.

Jutro we środę, z okazji obchodu święta odzyskania niepodległości, poczta będzie urzędować tak jak w niedziele. Normalna służba zewnętrzna potrwa od godziny 9 do 11 przedpołudniem. Telefon i telegraf czynny jak zawsze bez przerwy. Poza odbędzie się jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek, z wyjątkiem: paczek, listów wartościowych i przekazów.

## Z AKADEMJI B. UCZESTNIKÓW POWSTAŃ NARODOWYCH.

Wieczorna akademja rozpoczęła się żywym obrazem przedstawiającym Polskę w kajdanach. Dwie deklamacje wygłoszone przez uczennice Szkoły Wydziałowej Chylewskiej i uczennice Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego Irene Kunowską, oddane zostały znakomicie. W zespole amatorskim wyróżniły się role żeńskie pp. Piotrowskiej, Redlarskiej i Stęszewskiej, z ról męskich pp. Brody, Gackowskiego i Kubika. Żywy obraz Polski wyzwolonej z kajdan, był godnym zakończeniem akademji ku czci powstania listopadowego. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

## KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W miejscowości Męcikał wydarzyła się w sobotę o godzinie 16,30 katastrofa samochodowa, spowodowana przez nieprzepisową jazdę woźnicy.

Od strony Chojnic zjechały do Męcikała 3 furmanki jednokonne. Jechały po lewej stronie szosy, a więc nieprzepisowo. Z przeciwnej strony, tj. od Brus, zjechał samochód osobowy firmy „Petow“ z Bydgoszczy. W samochodzie znajdowali się pp. Andrzej Ciencięła, dyrektor Polskiej Agencji Morskiej z Gdyni, jego żona i Feliks Piątkiewicz z Bydgoszczy. Samochód chcąc uniknąć zderzenia, skręcił szybko w lewo. Gdy jednak samochód skręcił na szosę, odrazu furmanka także skręciła w prawo... i nastąpiło zderzenie. Koń odniósł silne okaleczenia. Wóz się rozbił. Siedzący u tyłu wozu rolnik Jeżdżewski Marcin z Męcikała spadł z wozu i jak się okazało odniósł złamanie podstawy czaszki i połamanie kilku żeber. Woźnica rolnik Gierszewski z Męcikała wyszedł bez szwanku. Samochód doznał silnych uszkodzeń.

## DALSZY KURS ROBOT RECZNYCH

odbędzie się w wtorek dn. 10 listp. 31 r. w lokalu p. Węsierskiego o godz. 8 wiecz.

Członkinie i sympatyków się zaprasza.

Narodowa Organizacja Kobiet.

## DYREKCJA OKRĘG. KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU

pisemem z dnia 29. 19. br. zawiadamia, że pociąg posp. osobowy Nr. 701, Tczew odjazd godz. 23,14, Chojnice przyjazd 0,55 i poc. posp. osobowy Nr. 702 Chojnice odjazd godz. 1,29, Tczew przyjazd 2,49 prowadzą z natychmiastową ważnością wagon 3 klasy.

Dalej, że z dniem 7 listopada br. przywraca się pociągom Nr. 8921 i Nr. 8922 na odcinku Bydgoszcz — Kościerzyna i odwrotnie pierwotny rozkład jazdy a mianowicie: pociąg Nr. 8922, Kościerzyna odjazd godz. 6,20, Bydgoszcz przyjazd 9,09. Pociąg Nr. 8921 Bydgoszcz odjazd godz. 16,19, Kościerzyna przejazd godz. 19,13.

## ŚWIADCZENIA KUPIECTWA NA RZECZ BEZROBOŃCZYCH.

Komitet Wojewódzki Pomocy Bezrobocia ustalił, jako normę świadczeń kupiectwa na rzecz bezrobocia 50 proc. od ceny świadectw przemysłowych (patentów).

Ponieważ to nadmiernie wysokie opodatkowanie nałożone przez Komitet Wojewódzki, nastąpiło bez porozumienia się i zasięgnięcia w tym względzie opinii kupiectwa i polega niewątpliwie na nieporozumieniu — Zarząd Główny Towarzystw Kupieckich na Pomorzu na posiedzeniu w dniu 25 października br. uważając powyższe normy tylko jako najogólniej szy wskaźnik, interpretuje świadczenia te na podstawie obciążenia reszty warstw społeczeństwa, jak następuje:

Na podstawie ksiąg handlowych od dochodu rocznego do 3600 zł pól proc. od dochodu rocznego powyżej 3600 do 12 000 1 proc. od dochodu roczn. powyżej 12 000 do 24 000 1½ proc. od dochodu rocznego powyżej 24 000 2 proc.

Kwoty te płatne będą w 6 ratach miesięcznych. Firmy, które według ksiąg handlowych nie miały żadnego dochodu, winne opodatkować się dobrowolnie pewnymi kwotami.

## Wiadomości meteorologiczne

Dziś popołudniu: Znow deszcze, łagodnie. Środa: Wiatry dość silne z kierunków południowych, pochmurno, deszcze, nieco cieplej. Czwartek: Bez istotnych zmian.

## Powiat

### POŚWIĘCENIE FIGURY NAJSŁODSZEGO SERCA PANA JEZUSA.

Cekcyn, pow. tucholski. We wiosce naszej na miejscu, gdzie dotąd stał drewniany krzyż z ukrzyżowanym Zbawicielem, wybudowano obecnie nową Bożą Mękę z cegły i dzięki ofiarności parafjan, którzy mają szczególne nabożeństwo do Najśłodszego Serca Pana Jezusa umieszczono tam figurę Najśłodszego Serca Pana Jezusa. W niedzielę dnia 8 bm. zaraz po nabożeństwie odbyło się uroczyste poświęcenie figury. Po skończonym nabożeństwie w kościele wyruszyła z kościoła do nowej Bożej Meki procesja. Udział w niej brały bractwo Kościelne, Tow. Ludowe, SMP., Powstańcy i Wojacy, Inwalidzi wszyscy ze sztandarami, dalej miejscowy chór kościelny „Dzwon“ i tysięczne rzesze parafjan. Przed aktem poświęcenia przemówił w rzetwych i serdecznych słowach do parafjan ks. prob. Rosentreter. Po odmówieniu litanji do Najśłodszego Serca Pana Jezusa i poświęceniu nowej Bożej Meki, dokonał proboszcz jeszcze poświęcenia przydrożnego Krzyża, który stanął za naszą wioską między drogami wiodącymi do dworca i Krzywogonicy.

### WIECZNA ADORACJA.

W niedzielę, dnia 8 bm. rozpoczęła się uroczystymi nieszporami o godz. 6-tej wieczorem w naszym kościele wieczna adoracja, którą zakończono również uroczystymi nieszporami w poniedziałek wieczorem o godz. pół do 6-tej. Parafjanie licznie uczęszczali w tym czasie do kościoła.

### PRZED ŚWIĘTEM KAT. SOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Śladem lat ubiegłych również i w roku bieżącym w związku z dniem patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, członkowie miejscowego SMP. dzień ten uroczysto obchodzą. W sobotę przyjdą do spowiedzi, w niedzielę zaś wspólnie na sumie do Komunii św. Po nabożeństwie odbędzie się zgromadzenie członków SMP. w lokalu zwykłym, gdzie również mile widziani będą nowowstępujący członkowie. Ks. proboszcz w niedzielę znowu apelował do rodziców, aby synów swoich zachęćli do zapisaania się na członków SMP.

### KRADZIEŻ PSZCZOŁ.

W roku bieżącym pojawili się tutaj jasyś nowi „bartnicy“, którzy to w obecnej porze pszczoły pracowitym właścicielom zabierają. I tak p. Porozynskiemu z Nowych Sumin skradziono ostatni jeden ul pszczoł. Warto zaznaczyć, że ubiegłej zimy często tutaj kradzieże pszczoł się zdarzały.

## Z KINA

Na ekranie Kina Dźwiękowego „Nowości“ Greta Garbo w najw. w. filmie pt. „Pokusa“. W roli współczesnej kobiety Greta Garbo rozwija cały talent swej duszy, dzielnie sekundują jej Nils Asther porywująca ta para kochanków stwarza niebywałą kreację. Greta Garbo w filmie „Pokusa“ znów wzniósła się na wyżyny wielkiego kunsztu aktorskiego.

## W MAGAZYNIE MOD.

W jednym z wytwornych magazynów mód w Paryżu, podczas pokazu mód defilują żywe manekiny przed klientelą w ostatnich kreacjach.

Ona: Piękne suknie, prawda? Którą z nich byś wybrała?

On: Hm... Brunetkę z niebieskimi oczyma.

## Gleba Pól Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 9. XI. 1931 r.

Wzrostek: bandel hurt fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg., w zł. tyc.

Zyto	23,75—24,25
Pszenica	24,00—24,50
Jęczmień przemysłowy	22,50—25,00
Jęczmień browarowy	27,50—28,50
Owies nowy	23,75—24,25
Mak z 65% wł. work.	36,25—37,25
Mak p. 65% wł. work.	36,00—38,00
Otręby żytnie	16,75—17,50
Otręby pszenne	16,50—17,50
Otręby pszenne (grube)	17,50—18,50
Rzepak	33,00—34,00
Groch Victoria	22,00—27,00
Groch Folgera	26,00—28,00
Ziemniaki jadalne	3,00 3,30
Gorzecza	39,00—43,00
Słoma prasowana	4,05—4,30

## RUCH W TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Hodowli Drobiu i Gołębi Pocztyw. „Goniec“. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek o godz. 8 w Hotelu Engla, o liczny udział proszą Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół“ bierz udział w jutrzejszej uroczystości. Zbiórka Druchen i Drubów o godz. 10 przed domem dh. Krzemieńskiego.

Uprasza się o liczny współudział.

CZOLEM!

Zarząd.



**Przetarg przymusowy**  
**W piątek 13 bm.** sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

**W Lubni** przed sołectwem o godzinie 7-mej  
1 wirówkę.

**W Zalesiu** przed sołectwem o godzinie 7-mej  
2 wozy wyjazdowe, 1 sanie.

**W Brusach** o godzinie 8-mej w lokalu p. Pruskiego  
2 szafy, 120 ctr. kartofli.

**W Żabnie** o godz. 9-tej  
1 bufet, 1 stół, 1 kanapę.

**W Czyczkowach** w oberży p. Orlikowskiego o godzinie 10-tej  
1 szafę, 5 fur żyta, 4 warchlaki, 2 jałówki.

**W Wielkich Chelmach** o godz. 12. przed sołectwem  
1 jałówkę, 2 prosiaki.

**W Małych Chelmach** o godzinie 13-tej  
4 tuczniki, 3 warchlaki, 1 jałówkę, 1 źrebię, około 30 ctr. słomy, 1 młocarnię, około 2 fury owsa, 15 gęsi, 1 wirówkę, około 50 ctr. kartofli, 30 kaw. mydła, 2 bryczki, 1 wirówkę, kilka fur żyta.

**W M. Chelmach** wyb. o godzinie 16—16,40  
3 warchlaki, 4,80 ctr. żyta, 12 ctr. kartofli, 12 ctr. słomy, 5 ctr. siana, 28 mtr. torfu, 8 m. szczapów, 4 tłuście gęsi, 15 łokci płótna, 1 zagon brukwi, 1 zagon marchwi, wełna z dwu owiec

Zbiórka licytantów u Antoniego Jankowskiego w M. Chelmach wyb.

**Winkowski**  
Kom. sąd. Chojnice. 1380

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Mieszkańcom m. Chojnic i okolic, iż z dniem 11 listopada 1931 r.

**otwieram przy ul. Gdańskiej 26.**

## skład rzeźniczy

Mojem staraniem będzie Szan. Klientę jak najrzetelniej obsłużyć i wszystkim zadowolić.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

**F. Szamotulski**  
mistrz rzeźniczy.

## Kino Dźwiękowe - Nowości

Dziś, we wtorek o godzinie 8.15  
w środę o godz. 6 i 8.15 wlecz.  
10 i 11 bm.

**Greta Garbo**  
**i Nils Asther**

porywająca para kochanków w potężnym filmie pod tyt.

## Pokusa

Tragiczne przeżycia miłosne współczesnej kobiety, burze namiętności i spokój ogniska domowego. Hulaszcze San Francisco i Ocean Spokojny.

**W krótkce: NA SYBIR.**

**Przetarg przymusowy**  
**W środę, dnia 11 XI.** 1931 r. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1) **w Chojnicach**  
1 samochód 1 rower damski.

Zbiórka relikwiarzów w moim biurze przy ul. Dworcowej 22 o godz. 12-tej.

2) **w Grunbergu** o godz 15-tej przed sołectwem  
1 gramofon i ca 3 fur żyta niewymł.

**W. Kowalski**  
komornik sądowy. 2281

**Przetarg przymusowy**  
**Dnia 12. II. br.** o godz. 10-tej sprzedam w **Silnie** najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 szafę żelazną  
Zbiórka licytantów przed sołectwem.

**Drabiński**  
egz. P. K. Ch. Chojnice.

**Przyjmuje jeszcze**  
**uczennice** na kurs wieczorowy, malowania, rysowania, ręcznych robót i malowania farbami liworowemi.

**Elsa Kittsteiner**  
naucz. malarstwa artyst. i zdolniczego.

**Młyńska 20. I.**

Przyjmę  
**uczniów gimnazjaln.**

w cenie 65 zł. mies. na 2 pokoje z całym utrzym. lub bez.

Zgłosz. do eksp. Dz Pom.

Ciasto Strudlowe

andruty

kakao hol.

herbaty wyb.

pomad. czekol.

czekolady wyborowe

poleca

**Merkur, Chojnice**

Poszukuję

**ucznia**  
**kowalskiego**

od zaraz lub później, nauka bezpłatna przy wolnym utrzymaniu. Zgłosz. przyjmuje

**Antoni Wojtkiewicz,**  
Szlachetna Nowa Cierkiew Powiat Chojnice.

**Mieszkanie**

3 lub 4 pokoj.

w centrum miasta dla lekarza potrzebne Pisemne zgłosz. do eksp. Dzien.Pom.

Poszukuję

3 — 4 pokojowego

**mieszkania**

dzierżawę placę 1/4 roku naprzód. Pisemne zgłosz. pod nr.100 do eksp Dz.Pom.

**Mieszkanie**

3 pokój. z kuchnią zaraz do wynajęcia.

**Strzelecka 20.**

**Mieszkanie**

4 pokojowe oraz jeden dobrze

umeblowany pokój

zaraz do wynajęcia.  
**Strzelecka 18.**  
II. piętro.

**Kupuje**

**używane meble**

ubrania, ubawie, pie-rzyny, maszyny do

szycia i t. p.  
**Marta Dolna,**  
plac Jerzego 1. ptr.

# Taniej nie można!

**Każdy może tanio u mnie kupić**

Ceny mówią za siebie :

surówka niebielona	od 0,54 zł.	materiał półwełniany na suknie	od 1,95 zł.
ręcznikowe w pasy	„ 0,54 „	85 cm szer. towar w modny desen	„ 2,70 „
flanela szara	„ 0,80 „	materiał na sukienki 80 cm szerokie	„ 2,70 „
flanela koszul. niebiel. dobry gatun.	„ 0,85 „	solidne kol.	„ 2,70 „
cycheny 80 cm szer. kol. trwałe	„ 0,85 „	kraty modn. desenia w wielkim wyb.	„ 3,20 „
flanela koszul. w pasy pełna szer.	„ 0,90 „	czysto wełniana popelina na sukienki	„ 4,80 „
ręcznikowe (groszkowe)	„ 0,90 „	w wszystkich kol.	„ 4,80 „
flanela blusk. ładne desenia	„ 1,10 „	chamerleine czysta wełna 90 cm szer.	„ 6,10 „
materiał na wsypy 80 cm. szer.	„ 1,70 „	chamerleine czysta wełna 130 szer.	„ 10,50 „
materiał na wsypy 80 cm. szerokie	„ 2,25 „		
gwarant. gat.	„ 2,25 „		

## Konfekcja damska i strój

plaszcz damskie kol. na jedwabnej	od 32,— zł.	berety, ładne i modne kol.	od 2,10 zł.
podszewce	„ 41,50 „	czapki włóczkowe damskie wełniane	„ 2,20 „
plaszcz granat z obsadą i kołnierzem	„ 58,— „	kapelusze damskie filcowe z ładnym	„ 4,50 „
plaszcz damskie granat z futerkiem	„ 58,— „	przybraniem	„ 4,50 „

Dział trykotaży i bielizny jest również zaopatrzony w wielki wybór po najniższych cenach.

# Juljusz Schreiber, Chojnice

Rynek 17.

Telefon 48.